

Maria Sadowska, Bo tylko maleńka

Maleńka, maleńka, maleńka
Wciąż słyszę to samo dokoła
Maleńka, maleńka, maleńka
Powtarza rodzina i szkoła

Maleńka, maleńka, maleńka
Zawodzi już nawet piosenka
Na co dzień i nawet od święta
Nic, tylko: Maleńka, maleńka

A ja już wiem, co zrobię:
Wyruszę w świat
I na jarmarku sobie
Dokupię lat

A potem, gdy w sobotę
Wypiję tran
Urosnę już na wiosnę
Jak młody chrzan

Maleńka, maleńka, maleńka
Tym można naprawdę się znudzić
Ze złości zaczynam już pękać
Gdy słyszę: Maleńka, daj buzi

I tylko gdy myszy się lękam
A ktoś mnie utuli w ramionach
To wtedy być mogę maleńka
Poza tym niech będę ogromna

A ja już wiem, co zrobię:
Wyruszę w świat
I na jarmarku sobie
Dokupię lat

A potem, gdy w sobotę
Wypiję tran
Urosnę już na wiosnę
Jak młody chrzan

Maleńka, maleńka, maleńka
Wciąż słyszę to samo dokoła
Maleńka, maleńka, maleńka
Powtarza rodzina i szkoła

I tylko gdy myszy się lękam
A ktoś mnie utuli w ramionach
To wtedy być mogę maleńka
Poza tym niech będę ogromna

Poza tym niech będzie ogromna